

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

17

Piotrkowska 17

„KOLIBRI”

Piotrkowska 17

17

Fijałkowska : Szerban : Kaweska
Kniaziowicz : Stefano
NOWE DEBIUTY! DRAGA NEDOROW NOWE DEBIUTY!

605



3-cia Polska Loteria Klasowa na inwalidów wojennych

Warszawa, Trębacka 2.

Na 32 000 losów, 16 000 i 1 premja wygrywają razem 3 miliony 516 tysięcy 250 marek.

Największa wygrana 300.000 mk.

CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 28 MAREK, 1/2 losu 14 marek, 1/4 losu 7 marek, 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie 4-cj klasy 20 i 22 marca 1919 r. :: Losy są do odebrania.

Loterja przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.

525

Główny Reprezentant na Łódź: Jan Żółtowski, Piotrkowska 81.

CASINO | Tylko jeszcze dziś i jutro!

Zbrodnie pruskie.

Nie zapomnijmy nigdy!

Dramat w 13-tu aktach.

613

ODEON

Precz z ciemnotą!

Dramat pod protektoratem międzynarodowego Tow. Lekarskiego do zwalczania chorób seksualnych.

614

Zachodnie granice Polski.

Nadszedł moment decydujący o losach Polski. Na kongresie pokoju zapadają raz po raz ważne postanowienia w przedmiocie granic państwa naszego. „Czas” krakowski, jako jedyne pismo polskie, posiadające bezpośredni kontakt z Paryżem, zamieszcza obszerniejszy artykuł w sprawie granic Polski, który poniżej ze względu na jego źródłowość pozwalamy sobie w skróceniu przytoczyć.

Wiadomość o przyznaniu Gdańska Polsce przez komisję pięciu, której konfe-

rencia pokojowa powierzyła rozstrząśnięcie wszystkich kwestyj, dotyczących państwa polskiego, jest bardzo dla nas pomyślną zapowiedzią ostatecznej decyzji w tej tak ważnej dla naszej przyszłości sprawie. Nie trzeba jednak zapominać, że orzeczenie komisji nie jest jeszcze decydujące; dopiero plenarne zebranie konferencji z udziałem prezydenta Wilsona powożmie rozstrzygające uchwały. W każdym razie orzeczenie komisji posiada wielkie znaczenie, gdyż prawdopodobnie nie zostałoby powzięte i ogłoszone, gdyby przypuszczano jego zmianę czy odroczenie przez zgromadzenie kongresu. Można również przypuszczać, że zachowanie się Niemców w ostatnich czasach i trudności, stawiane przez nich przy użyciu Gdańska, jako łącznika pomiędzy państwami zachodnimi a Polską, nie było obce przyspieszeniu decyzji komisji co do polskiego Pomorza. Istotnie wytworzył się obecnie stan, który nie mógł być dłużej tolerowany. Polska została odcięta przez Niemców i Czechów od wszelkiego połączenia z zachodnią Europą. Czesi, pomimo umowy, zawartej w Paryżu, usadowili się na obszarach, przyznanych tymczasowo Polakom i nie przepuszczają ani przesyłek pocztowych ani pociągów kolejowych, zaś Niemcy zamknęły komunikację z Gdańskiem dla Polaków i pozwalają jedynie na przyjazd misyj koalicyjnych, zdążających ku Polsce z rozmaitemi zleceniami. Nie godzą się nawet na wysadzenie na ląd w

Gdańsku korpusu Hallera z obawy, aby i tak nie zostało przy tej sposobności obsadzone przez wojska polskie; wynika stąd zatem, że dopóki floty sprzymierzone nie wpłyną do portu gdańskiego, a linja kolejowa z Gdańska do Warszawy nie zostanie oddana pod zarząd Polski i koalicji, przyjazd Hallerczyków jest prawie niemożliwy. Zanimby więc rozpoczęto ich wysyłkę z Francji, trzeba było uregulować kwestję Gdańska, a przynajmniej manifestacyjnie zaznaczyć, że w bliskiej przyszłości, przy układaniu warunków pokoju, miasto i całe wybrzeże kaszubskie zostaną wcielone do państwa polskiego.

Uchwała komisji powinna rozproszyć złudzenia rządu niemieckiego, który ciągle jeszcze nie pogodził się z myślą utraty Prus królewskich, a co za tem idzie odłączenia Prus książęcych od państwa niemieckiego. Niemcy wiedzą już, że pokój będzie im poprostu podyktowany i koalicja nie dopuści nawet do dyskusji warunkami, dlatego też u woli wyzyskać obecny stan przejściowy, kiedy warunki nie zostały jeszcze sformułowane, aby zapomocą perswazy lub intryg politycznych wyrobić sobie u ententy pewne ulgi. Dotychczas opierali się głównie projektowi odebrania im Gdańska i Górnego Śląska, obecnie, gdy nadzieja utrzymania dawnego Pomorza polskiego jest prawie rozwiązana, wyrażają wszystkie usiłowania w stronę Górnego Śląska, co do którego rozporządzają całym zasobem argumentów ekonomicznych, działających, jak wiadomo, silnie na państwa koalicji.

Co do Śląska cieszyńskiego pojawiły się w ostatnich czasach półrządowe enuncjacje czeskie, z których wynikało, że Czesi posiadają jakieś nieznanne nam bliżej zapewnienia koalicji i zupełnie otwarcie zapowiadają zabór tej prowincji aż pod Wisłę! Nie wiemy oczywiście, czy wiadomości, podawane przez nacjonalistyczną czeską prasę, i deklaracje ministrów czeskich nie są obliczone na uspokojenie podnieconej przez imperjalistyczną agitację opinii w Czechach, czy nie służą dla podtrzymania zachwianego podobno stanowiska obecnego rządu, ale wolelibyśmy doczekać się prędko formalnych oświadczeń, gwarantujących nasze prawa do piastowskiej dzielnicy; a przytem stosunki wytworzone przez czeską okupację i czeski terror, są nieznośne, upokorzące, dla naszych interesów niebezpieczne i nie mogą się przedłużać czy utrzymywać. Komunikacja kolejowa jest przzerwana, produkcja węgla spada nieustannie, zniszczona Czesi ani myślą o dostarczeniu Polsce przynajmniej

jej ilości tego drogiego materiału, ludność polska jest narażona na bolesne szkody i prześladowania i nie zanosi się wcale na to, aby w bliskiej przyszłości miała nastąpić zmiana na lepsze. Przeciwnie, Czesi głoszą przy każdej sposobności, że powrócą niebawem do obszarów, z których ustąpili pod naciskiem kolacji.

Wszystko to wywołuje nie tylko na Śląsku ale w całej Polsce bardzo zrozumiałe zaniepokojenie i troskę. Wyjaśnienie urzędowe tej sprawy byłoby niezmiernie pożądane, gdyż obecna niepewność wytworzyła wśród ludności polskiej nastroj nerwowy, stwarzający sposobny teren dla każdej nieujętej w karby legalne agitacji.

Wyżywienie Europy.

Jedną z największych powag w dziedzinie międzynarodowej aprowizacji i transportu, **Sir John Beal**, przewodniczący Koalicyjnej Rady Aproprowizacyjnej, I sekretarz angielskiego ministerstwa aprowizacji, oświadczył przedstawicielowi „Times'a” co następuje:

„Po zawieszeniu broni najpoważniejszą trudnością będzie obliczenie już istniejących zapasów żywności. Trzeba też opracować sposób rozdzielenia tych zapasów w oswojonych i nieprzyjacielskich krajach. Trzeba się bowiem liczyć ze wzrastającym wciąż we wschodniej Europie niebezpieczeństwem głodu. Nawet przy najenergiczniejszym środkach i przy najszybszym uskutecznieniu trudno będzie odwrócić zupełnie klęskę głodową. Pomimo pomocy Ameryki i Anglii, nawet w Polsce sytuacja jest poważna. Największą trudnością jest kwestja okrętowa.

Angielska marynarka handlowa jest zaabsorbowana zaopatrywaniem koalicyjnych i Anglii, że niewiele jej dla celów pomocy.

Amerykański rząd marynarki, który może zieleń na wielką skalę tonażu okrętowego dla celów wprost ratowniczych.

Na zasadzie sprawozdania Hoovera sądzi Sir Beal, że naród amerykański doświadczył do wysokości swego zadania.

Trzeba bowiem sobie zdać sprawę z całej powagi sytuacji. „Najenergiczniejszą akcją nie może wstrzymać niebezpieczeństwa, które w pewnym stopniu musi nastąpić. Ale jeśli się będzie czekało jeszcze parę tygodni i nie wprowadzi się w ruch stałego wielkiego dowozu, wtenczas jeszcze przed skutecznieniem dowozu, katastrofa nastąpi w tak wielkich rozmiarach, że ożdział będzie potym zupełnie nieosiągalny.

W tym wypadku wojenna lista poległych powiększy się do przerażających rozmiarów.

Przedstawiciel „Times'a” zwrócił uwagę Sir Johna Beala, że w poprzednich swych oświadczeniach stwierdził on, iż jest dosyć okrętów. Na to odpowiedział Beal oskarżeniami robotników portowych i okrętowych. Przez zachowanie robotników, ładowanie i wyładowanie ogromnie utrudnione i powolne. Wskutek tego we wszystkich portach istnieje omne przepelnienie, a jednocześnie zdużył się czas samego przewozu. Róż tego trzeba poczynić reparacje,

których nie można było uskutecznić podczas wojny. Okręty neutralne są do dyspozycji, zaś co do nieprzyjacielskich, powstały nieprzewidziane trudności.

Socjalizacja przemysłu węglowego w Niemczech.

Pod wpływem ostatnich zaburzeń i strajku jeneralnego, rząd niemiecki wniósł do parlamentu w Weimarze specjalny projekt prawa o socjalizacji kopalni węgla i całego handlu węglem w państwie niemieckim.

Projekty podobne były już poprzednio rozpatrywane w komisji socjalizacyjnej, ale rezultaty tych prac były znikome. Komisja bowiem była zdania, że wobec obecnej stagnacji w przemyśle niemieckim, socjalizacja byłaby niebezpiecznym eksperymentem.

Obawiano się najbardziej, że na upaństwowione przedsiębiorstwa przemysłowe nałożą swą rękę państwa koalicji i zażądadają pokrycia swych należności z dochodów tych przedsiębiorstw.

I już zdawało się, że cała ta sprawa zaginie gdzieś w niekończących obradach komisyjnych.

Gdy jednak ostatnio na całym terenie Rzeszy Niemieckiej robotnicy w niezwykłe ostrych uchwałach zażądali konkretnej odpowiedzi od rządu w sprawie socjalizacji, gdy groziło zaczęto, że w razie niespełnienia ich żądań, przystąpią sami do gwałtownej bezwzględnej ekspropriacji przedsiębiorców — rząd Scheidemana zaczął się powoływać na swe socjalistyczne „pochodzenie” i przyrzekł święcie wypełnić życzenia robotnicze.

Ciekawe było stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła prasa obozu mieszczańskiego liberalnego. Organy, które do niedawna jeszcze reprezentowały interesy właścicieli wielkich przedsiębiorstw metalowych i górniczych, stały się odrazu „plus socialiste que Scheidemann”, zaczęły czynić gorzkie wyrzuty rządowi, że starał się tylko oszukać... robotników.

Odrzucając przysięgi wszyscy do przekonania, że socjalizacja jest koniecznością, że gdyby nawet żadnego ruchu robotniczego nie było, to i wtenczas nie byłoby żadnego innego wyjścia z beznadziejnej sytuacji ekonomicznej prócz socjalizacji. Nawet katolickie centrum oświadczyło w Konstytucji, że „socjalizm — to praktyczne chrześcijaństwo”.

I tylko skrajna lewica i prawica poczyniły pewne zastrzeżenia. „Niezależnym” projekt zdaje się być zbyt umiarkowany, a dawni junkrowie pruscy nie mogą się przeciw tak odrazu zgodzić na socjalizm, bez wszelkich demonstracji protestujących. Ale że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż projekt ten uzyska większość w Zgromadzeniu Ustawodawczym, więc ciekawsze jego paragrafy podajemy w przekładzie:

§ 1. Obowiązkiem każdego Niemca jest użytkować swe siły fizyczne i duchowe dla pożytku całego społeczeństwa.

Siła robocza jako najwyższa wartość gospodarcza całego narodu znajduje się pod opieką państwa.

Państwo zobowiązuje się każdemu obywatelowi dostarczyć pracy, odpowiadającej jego zdolnościom.

Gdyby takiej pracy przez czas pewien nie można było znaleźć wtenczas

państwo obowiązane jest utrzymywać obywatela ze środków publicznych.

§ 2. Skarby mineralne i siły natury należy oddać we władanie całej społeczności.

§ 3. Gospodarstwo społeczne Niemiec kierowane jest przez organy samorządne gospodarcze. Państwo ma prawo kontroli nad temi organami.

§ 4. W celu wprowadzenia w życie § 2, wydać natychmiast prawo o uregulowanie całego przemysłu i użytkowaniu materiałów opalowych, sił wodnych i wielkich stacji energii z punktu widzenia gospodarstwa społecznego.

Jako pierwszy etap ma nabrać mocy prawnej ustawa o gospodarstwie węglowym, ponieważ w tej dziedzinie wytworzył się już pewien monopol (syndykat) nawet pod względem handlowym.

Dla kierownictwa gospodarką węglową na terenie całego państwa, ma być

utworzona specjalna „Rada węglowa”, składająca się z 45 członków, rzeczoznawców: 15 członków wybierają izby robotnicze, 15 — reprezentanci przemysłowców i 15 będzie mianowanych, wedle specjalnej ustawy, przez rząd. Ci ostatni składają się głównie z techników i przedstawicieli pracowników handlowo-biurowych.

Ustawa będzie obowiązywać w całym państwie; niezastosowanie się do niej pociągnie za sobą najsurowsze kary.

Jeśli organizację tę uda się wprowadzić w życie i wykaże ona dostateczną żywotność i trwałość, inne gałęzie przemysłu kopalnianego i energetycznego będą stopniowo socjalizowane.

Projektuje się następnie zsocjalizować jedno z najnowszych bodaj bogactw nie tylko Niemiec, a nawet całego świata — kopalnie potasowe.

(rn)

TELEGRAMY.

Pokój preliminarny jeszcze w marcu.

Paryż, 13-III (Reuter). Przypuszczają, że traktat pokoju preliminarnego z Niemcami będzie już 20 marca gotów.

Jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, to niemieccy delegaci przybędą na konferencję pokojową do Paryża pomiędzy 23 a 25 marca. Dokument będzie im przedstawiony i prawdopodobnie pozostawiony im będzie też pewien czas do namysłu.

Bolszewicy pod Odesą.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne)

Londyn. „Times” donosi: Bolszewicy znajdują się w odległości 60 wiorst od Odesy. Na linii kolejowej Bachmacz — Odesa nastąpiło silne starcie armii ochotniczej z czerwoną gwardją. Armja ochotnicza działa w kontakcie z wojskami koalicyjnymi. Bolszewicy posiadają ciężką artylerię, ich głównodowodzący oświadczył, że Odesa zostanie przez niego szybko zdobyta.

Niemiecka delegacja pokojowa.

Berlin, 15-III (PAT). Na posiedzeniu gabinetu w Weimarze wybrano już delegację na konferencję pokojową do Paryża. Na czele delegacji stanie minister spraw zagranicznych hr. Brockdorff-Rantzau.

Niemcy znowu w Brukseli, ale... jako goście.

Berlin, 14-III (PAT). Jak donoszą z Brukseli, 12 marca przybyły tam komisje niemieckie: marynarki, żywnościowa i finansowa.

Na dworcu zebrały się wielkie tłumy, ale panowała grobowa cisza — żadnych wystąpień nie było.

Niemców odwieziono do hotelu w samochodach wojskowych, ale bez wszelkiej eskorty. Pozostawiono im też zupełną wolność komunikowania się z Berlinem.

Turecja ewakuowała Kars.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne)

Kijów, 14-III. Na zasadzie umowy pomiędzy Turcją i koalicją, turecy ewakuowali Kars i stopniowo wycofują się z terytorjów karskich. Kars jest zupełnie zniszczony. Majątki ormian są zrabowane. W czasie panowania tureckiego kościoły zostały zamienione na meczety.

Wyrób amunicji w Niemczech.

Spandawa, 15-III (PAT). Rada robotnicza warsztatów amunicyjnych w Spandawie uchwalila podjąć na nowo prace we wszystkich fabrykach.

Groźba Ameryki.

Zagrzeb, 15-III (PAT). Berliński korespondent „Słowackiego narodu” donosi, że Stany Zjednoczone zażądały przez swego przedstawiciela w formie ultimatum, ażeby Włochy natychmiast otworzyły swoją granicę, gdyż w przeciwnym razie Ameryka wstrzyma dowóz amunicji dla Włoch. Równocześnie żąda Ameryka zniesienia blokady państwa południowo-słowiańskiego.

Teror niemiecki.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne)

Kopenhaga, 15-III marca. „Berlingske Tidende” donosi, iż rząd niemiecki zagroził wydaleniem korespondentom pism ententy, jeśli i nadal będą rzucac „kalumnie” i oszczerstwa na Niemcy.

Kongres pokoju.

Paryż, 15-III (PAT). Depesza Havasa. Najwyższa rada międzysojusznicza zastanawiała się wczoraj nad sprawozdaniem Pichona o państwach mających pograniczne interesy, oraz nad sprawozdaniem marszałka Focha o rozbrojeniu Niemiec. Wczoraj odbyła posiedzenie komisja portowa dla spraw rumuńskich, belgijskich, ekonomiczna i podkomisja naprawy szkód.

W. Lak.

Kłopoty dyrektora teatru.

Gdy dyrektor Hektor Szminka przyjechał ze swoją trupą do Szachrajówka pełen był jaknajlepszych myśli.

Zarówno powodzenie materialne jego poprzednika w sezonie ubiegłym, jak i zamierzchła miasta pozwalały przypuszczać, iż tegoroczna kampanja teatralna będzie jednym wielkim pochodem tryumfalnym zarówno w znaczeniu artystycznym, jak i kasowym.

Aliści różowe myśli dyrektora Szminki zostały wkrótce rozwiane przez ponurą rzeczywistość.

Bowiem publiczności Szachrajówka nie można było zadowolnić żadną sztuką. Gdy grali dramat — jedna część publiczności zupełnie jawnie wyrażała swoje niezadowolenie.

— W takich ciężkich czasach, gdy życie staje się coraz bardziej tragiczne, teatr wystawia dramaty. Chcemy w teatrze bawić się, rozerwać się trochę, zapomnieć o szarzyźnie dnia...

I w teatrze było pusto...

Dyrektor Szminka bardzo się martwił, aż wreszcie zdecydował się:

— Ano trudno. Dam im czego chcą.

I najbliższą premjerą była pikantna farsa francuska, z dwoma łózkami na scenie, pieprzonymi negliżami, alarmującymi dzwonekami, pokojówkami, strażakami, wujem — tabetykiem i t. p.

Wtedy dopiero całe miasto podniosło alarm.

— Teatr schlebia poziomym gustom tłumy! Teatr demoralizuje nam młodzież! Oczywiście, że teatr świecił pustkami.

Wtedy zrozpaczony dyrektor chwycił się ostatecznego środka. Jednego wieczora dał i dramat i komedję.

Wówczas pod adresem teatru skierowała ciężką artylerię swoich pocisków cała prasa Szachrajówka.

— Coż to jest takiego? śpiewali w najrozmaitszych tonacjach dziennikarze miejscowi. — W repertuarze panuje chaos. Kierownictwo samo nie wie czego chce!

Oczywiście, że teatr świecił pustkami w dalszym ciągu albowiem takie mieszane przedstawienie bojkotowali i zwolennicy dramatu i zwolennicy komedji.

Wreszcie zrozpaczony dyrektor machnął na wszystko ręką i postanowił:

— Burżuazji zadowolnić nie potrafię żadną miarą. Oprę się o warstwy ludowe.

I wystawił sztukę patriotyczną — ludową.

Ale w dzień premjery do teatru nikt nie przyszedł, gdyż masy ludowe albo wtedy demonstrowały albo manifestowały...

Gdy dyrektor Szminka myślał już na serjo o zamknięciu teatru, poczył spozstrzegać, iż do teatru przychodzi coraz więcej osób.

Zwłaszcza pierwsze rzędy były stale wypelnione.

Dyrektor zacierał ręce z zadowolenia.

— Jednak — myślał — ten Szachrajówek nie jest taki akulturalny, jak sądziłem. Powoli publiczność nawraca się do teatru.

Ale jakaż była rozpacz dyrektora, gdy w kasie była tylko niewielka suma pieniędzy.



zwiadzał wraz z radnym Woleczyńskim miejskie urzędy aprowizacyjne, oraz instytucje robotnicze i dobroczynne jak: tanie kuchnie fabryki Poznańskiego, ochronny dziecięcy przy ulicy Aleksandrowskiej, schronisko św. Wojciecha, przy ulicy Długiej pod Nr 17, w domu pana Milkera, gdzie delegat zachwycał się urządzeniem internatu dla dzieci, zaznaczając, iż jest ono wzorowe nawet dla stosunków amerykańskich. Ponadto delegat zasięgał wszelkich informacji o stanie aprowizacji, ponadto wzywał Komitet rozdziału chleba i mąki, oraz Urząd aprowizacyjny. Delegat zapewnia, iż transporty mąki na następny okres wnet nadejdą.

Zatarg na tramwajach dojazdowych.

W zarządzie łódzkich kolejek dojazdowych podmiejskich delegacja pracowników w liczbie 10 z radnym Woleczyńskim jako arbitrem konferowała z dyrektorem Serliczem w sprawie uzyskania odszkodowania wojennego. Pracownicy żądają przyznania im po 50 mk. miesięcznie dodatku drożyznianego za cały czas wojny, dykcja zaś zgadza się na wypłacenie tylko po 10 mk. miesięcznie.

Wobec tego do porozumienia nie doszło i pracownicy postanowili porzucić pracę do wtorku. Specjalna delegacja pracowników udała się do Komisarza ludowego na obwód łódzki, p. Antoniego Remiszewskiego któremu zakomunikowano o zapowiedzianym strejku. Komisarz ludowy przyrzekł jeszcze raz pertraktować z dykcją, aby nie dopuścić do przerwy w ruchu kolejek.

Plany rozszerzenia miast.

W „Monitorze“ znajdujemy następujący okólnik ministerjum spraw wewnętrznych do wszystkich przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast:

Ministerjum spraw wewnętrznych przygotowuje obecnie projekt podziału administracyjnego Państwa Polskiego. W związku z tem poleca się Panu zaciągnięcie opinii kierowanego przez pana wydziału powiatowego, względnie Magistratu, czy i jakie mianowicie zmiany pożądate są w granicach terytorjalnych danego powiatu, względnie miasta. Dotyczy to także granic poszczególnych gmin oraz miast niewyłączonych z powiatów. Co się tyczy specjalnie miast, zaleca się przedstawienie planu rozszerzenia miast—wszędzie, gdzie tego nie dokonali okupanci, kosztem ościennych terytorjów, ciężających ku miastu, gdyż jest to niezbędne ze względu na prawidłowe i racjonalne rozszerzenie się gmin miejskich. Wszystkie propozycje co do zmian terytorjalnych winny być umotywowane i złożone ministerjum nie później, niż do dnia 15 kwietnia r. b.

Amerykańskie mleko i szmalce przybują. Jak się dowiadujemy u zarządzającego wydziałem, zaprowiantowania miasta, p. Woleczyńskiego, otrzymano zawiadomienie, iż wysłano już z Warszawy do Łodzi 14 wagonów szmalcu amerykańskiego, 16 wagonów mleka zgęszczonego dla łódzian. Artykuły te sprzedawane będą już w tym tygodniu po cenach następujących: szmalce po 3 mk. za funt, w ilości po funcie na okres na osobę.

Ziemiaki z Poznańskiego.

Dalsze ziemiaki z Poznańskiego nie nadchodzą. Dotychczas do Łodzi nadeszło 98 wagonów. Dalsze transporty ziemiaków otrzymamy po usunięciu trudności przewozowych, ponieważ linja kolejowa jest obecnie zajęta.

Dar polaków amerykańskich.

Komisja rozdziału artykułów pierwszej potrzeby, stanowiących dar polaków amerykańskich dla Polski, oczekuje w tych dniach przybycia obiecanych transportów. Transporty podzielone zostaną przez ministerjum opieki społecznej w porozumieniu z miejscowymi instytucjami społecznymi, a mianowicie: Radą opiekuńczą, magistratem i instytucjami opieki nad dziećmi. Artykuły przeznaczone są tylko dla dzieci polskich, bez różnicy wyznania, lecz rzecz naturalna, iż instytucje np. sjonistyczne zostaną od udziału w podziale wyłączone. Mleko zgęszczone otrzyma Tow. opieki nad dziećmi „Kropla mleka“ „Łobek“. pozostałe artykuły jak mąka, tłuszcz i odzież podzielone będą w stosunku następującym: Komisja dla dzieci szkół ludowych w stosunku—1, ochronki dla dzieci przychodni—2, i internaty dziecięce w stosunku—3.

Tajniki handlu solą.

Tendencja zwykła w handlu solą ustała. Podczas, gdy magistrat w wydziale żywnościowym sprzedaje sól po 11 mk. 20 fen. pud, nie dając opakowania, to jednocześnie łódzkie biuro Związka ko-

HENRYK TEMPELHOF

Sierżant Sanitarny 33 p. p.
Student Uniwersytetu Warszawskiego
Członek-założyciel Akademickiego Koła Łódzian
B. wychowaniec gimnazjum „Uczelnia“

zmarł dnia 26-go lutego w szpitalu wojskowym w Łomży.

Tracimy w zmarłym szlachetną jednostkę z pośród naszego grona.

Cześć jego ceniom!

Koledzy i Koleżanki.

612

operatyw sprzedaje ten że galonek soli w cenie tylko 11 mk. za pud netto, dodając opakowanie.

Wśród majstrów fabrycznych.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne majstrów-wykonalników (apreterów).

Wybrana została Komisja organizacyjna zrzeszenia zawodowego, do której weszli pp. Arnet, Gwiaźczyński, Werner, Baumgart, Kaupowicz, Grodzicki. Zrzeszenie uakontytuuje się jako agenda Stowarzyszenia majstrów fabrycznych miasta Łodzi i okolicy.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Ministerstwo Aprowizacji wyjaśniło, że zezwolenia na przewóz i handel przedmiotami monopolu tytoniowego mogą być wydawane jedynie przez Ministerstwo Skarbu.

Natomiast zezwolenie na przewóz artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby wydać Ministerstwo Aprowizacji.

O podręczniki.

Wobec wydania programów dla szkoły powszechnej ministerstwo W. R. i O. P. zwraca się z wezwaniem do ogółu pedagogów do opracowania podręczników szkolnych — tak dla ucznia, jak i dla nauczyciela — zgodnych z programem ministerstwa. W podręcznikach powinna być zastosowana najnowsza pisownia.

W sprawie pisowni.

Minister sztuki i kultury polecił, aby w korespondencji wewnętrznej ministerjum stosowano zasady pisowni, przyjęte na walnym zgromadzeniu administracyjnym członków Akademii w Krakowie d. 19 lutego 1918 roku.

Na wojsko polskie.

Na zebraniu gminem w Rąbieniu, gminiaci uchwalili wykupować własnym kosztem wszystkich rekrutów z listy popisowych rocznika 1898 roku. Gospodarze wykupują każdy swego syna, a robotników wykupuje gmina kosztem zbiorowym, składając na ten cel po pół marki z morgi.

Bandytyzm w okolicy.

Przed kilka dniami 6 uzbrojonych dokonało napada rabunkowego na mieszkanie Chila Miednika we wsi Słowika, gminy Łaćmierz za Zgierzem. Bandyty pod groźbą śmierci zrabowali gotówką 200 mk. i 25 rabli, ubranie, 5 kop jaj i 5 funtów masła.

We wsi Trupianka, gminy Puczniew pod Łatomierskiem, 8 bandytów napadło na kolonję Henryka Szulca, lecz zostali powitani przez właściciela strzałami z dubeltówki i odparci.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

„Orle“.

(p) Z powodu nawału materiału bieżącego sprawozdanie z „Orlecia“ umieszcimy w jutrzejszym numerze. Wystawienie tej sztuki zostało uwieńczone sukcesem zarówno artystycznym, jak i kasowym.

Dziś w niedzielę, dnia 16 b. m. po południu o godz. 3 po cenach popularnych

„Biedna dziewczyna“. Wieczorem o godz. 7.30 „Orle“ E. Rostanda z udziałem p. W. Biegańskiego.

W hołdzie Paderewskiemu.

Dzisiejszy koncert popołudniowy, jak już podaliśmy, poświęcony będzie wyłącznie twórczości Ignacego Paderewskiego. Pan Bolesław Busiakiewicz wygłosi konferencję literacką n. t. „Z dziejów muzyki polskiej“ a jako solista wystąpi młoda pianistka Irena Kolbińska z Warszawy, która wykona koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry. Dyryguje Br. Szulc. Bilety od godz. 10-ej rano w kasie Sali Koncertowej.

Dziewiąta Symfonia.

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym będziemy mieli powtórnie okazję rozkoszowania się tonami przecudnego arcydzieła Beethovena, jego 9-ej Symfonii pod wodzą magicznej pałeczki dyr. Zdzisława Birnbauma z udziałem Chóru Tow. „Hazorimir“ i znakomych solistów Opery Warsz. w osobach Julji Mechówny, Haliny Leskiej i Tadeusza Wierzbickiego. W programie, prócz 9-ej Symfonii, uwertura „Leonora 3“ Beethovena, oraz wielka arja koncertowa z op. „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta, którą odśpiewa Julja Mechówna z tow. orkiestry. Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

„Dziennik Mówiony“.

Akademicki Komitet miesienia pomocy „Studentowi-Zołnierzowi“ podaje do wiadomości, iż wieczór „Dziennika Mówionego“ odbędzie się dnia 18 b. m. w salach Grand-Hotelu o godz. 8 wiecz.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy objęli łaskawie panie:

Albrechtowa, Dr-a Brzozowska, Henrykowa Barcińska, Stefanowa Barcińska, Dr-a Barcińska, Dr-a Czapliska, rejentowa Chrzanowska, Dr-a Elbramowa, Dr-a Garlińska, rejentowa Grabowska, Golcowa, Greenwoodowa, Gutmanowa, Hofrichterowa, pastorowa Hadrianowa, pułkownikowa Janińska, Dr-a Knichowiecka, Kernbaumowa, Kobylińska, Kawecka. dyr. Klossowa, Kroh, Lewin-Lewicka, inż. Landowa, mec. Lachmanowiczowa, Dr-a Maybaumowa, Dr-a Mikulska, Dr-a Mittelstadtowa, Mittelstadtowa, Mendelsonowa, Peyserowa, mec. Pelczyna, rej. Ładzina, Rajgrodzka, Rappaportowa, Dr-a Riwegerowa, Dr-a Rykmersowa, prezesowa Rossmanowa, Dr-a Tochtermanowa, Dr-a Tomaszewska, Dr-a Sterlingowa, Świątlikowa, dyr. Świerczewska, prezyd. Skulska, Dr-a Skulska, Dr-a Smoleńska, sędzina Smogorzewska, Wyszacka, Zarzycka.

Pannie: Bullówka, Daubówna, Elramówna, Gehlitzanka, Gersonówna, Giełdzińska, Kernbaumówna, Kłokockie, Koźmińskie, Miksówna Lucja, Miksówna Zofja, Pelczanka, Wagnerówna, Wyganowska Zandówna, oraz studentki i studenci, zrzeszeń w polskich związkach akademickich łódzkich.

Wystawa jubileuszowa Trębacza.

Nasz polski Manchester po macoszemu traktuje sztukę wogóle, a malarstwo w szczególności.

To też stowarzyszenie artystów i zwolenników sztuk pięknych w Łodzi ciągnie żywot suchotniczy. Wszelkie poczynania młodych adeptów sztuki rozbijają się o

obojętność ogółu. W ostatnich czasach dużo przyczynił się do ożywienia życia artystycznego w naszym mieście niestrudzony Maurycy Trębacz, którego młódź artystyczna w poufnych pogawędkach nazywała „ojcem“ malarzy łódzkich.

Wczoraj artyści-malarze zrzeszeni w Stowarzyszeniu uczcili 40-lecie twórczości M. Trębacza, wystawą jego obrazów. Komitet jubileuszowy zebrał sporą ilość prac jubilatą w swym lokalu, przyczem jubilatowi, przy otwarciu wystawy, wręczono wieniec laurowy od zrzeszenia.

Na otwarcie wystawy zjawili się liczni wielbiciele talentu artysty, przedstawiciele sztuki i prasy.

Niestety, wojna wszechświatowa i związane z nią kataklizmy w całym świecie, odbiły się i na całosci wystawy.

Ze względu na trudności przewozowe komitet jubileuszowy nie zdołał sprowadzić rozsianych po różnych dzielnicach państwa licznych dzieł Trębacza i musiał kontentować się przeważnie tylko znajdującymi się u posiadaczy, zamieszkałych w Łodzi, obrazami.

Z tych względów wystawa nie jest kompletną i nie może być odbiciem różnorodnej i obfitej pracy Trębacza.

Brak, naprzykład, takich chef d'oeuvre'ów, jak „Dobry Samarytanin“ lub „Cymbaliści“, które zdobyły sobie wszechświatowe uznanie, były premjowane, a co najważniejsze, doskonale charakteryzują talent Trębacza.

Zastanawiać się więc dłużej nad wystawą nie będziemy, tymbardziej, że z kilkudziesięciu zebranych tu chaotycznie obrazów, nie można żadnych wniosków wynosić co do przebiegu twórczości artysty.

Zebrani na otwarciu artyści, dziennikarze, mecenas i wielbiciele M. Trębacza zaimprovizowali bankiet w jednej z sal Grand-Hotelu w czesć czterdziestolecia pracy artystycznej jubilatą. Skromna uczta, którą podejmowano arystystę nacechowana była szczerością i życzliwością dla pożytecznej pracy i twórczości mistrza, zajmującego wybitne stanowisko wśród naszych starych mistrzów.

Na bankiecie podjęto myśl połączenia grupy artystów z kołem muzycznym, dla podjęcia bardziej intensywnej pracy w celu kultywowania sztuki w naszym mieście.

Jubileusz więc Trębacza będzie momentem wytycznym w dziejach sztuki w naszym mieście.

Sędziwemu artyście życzymy dalszej owocnej pracy na polu sztuki.

Mich. G-g.

Przemysł, Handel i Finanse.

Anulowanie „kierenek“.

Specjalna komisja Ententy prowadzi rokowania z rządami państw neutralnych w sprawie zaanulowania tak zw. „kierenek“, których rosyjski rząd bolszewicki obecnie drukuje po 300 mil. dziennie.

Zakaz obrotu rublami.

Berlin 15-III (PAT). „Vorwärts“ donosi, że niemiecki urząd skarbowy przedłożył zgromadzeniu narodowemu w Wejmarze projekt tymczasowej ustawy zabraniającej handlu rublami i używania ich do płacenia w Niemczech. Zarządzenie to ma położyć koniec propagandzie bolszewickiej w Niemczech.

Giełda warszawska.

(Dnia 15 marca 1919 r.)

| | |
|---|---------------|
| 6% obligacje m. stol. Warszawy 1915, 1916 | 200—190 |
| 5% obligacje Banku ziemiankiego za marek 100 | 104—99 |
| 4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B | 192—180 |
| 5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000 | 198—188 |
| 4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000 | — |
| Ruble carskie à 100 | 125.50—127.00 |
| Ruble carskie à 500 | 125.00—126.00 |
| Ruble damskie à 1000 | 81.50—81.00 |
| Korony | 50.45—50.60 |

Ze świata.**Wilson i pensjonarki.**

Prezydent Wilson jest nie tylko „panem świata”, najbardziej świetlaną i najpopularniejszą postacią XX stulecia, symbolem sprawiedliwości i prawdy dla wszystkich narodów pokrzywdzonych i uciemiężonych, ale i panem serc, marzeniem i ideałem... paryskich pensjonarek. Codziennie sekretarz jego otwiera setki różnobarwnych, maleńkich listów, rozpoczynających się niezmiennie słowami: „Mon cher Monsieur Wilson!” Liściki te pisane zawałanymi atramentem paluszkami małych Paryżanek, mają w sobie tyle wdzięku, naiwności i świeżości dziecięcego uczucia, że stanowią najulubieńszą

lekturę prezydenta Wilsona, podczas rannej czekolady.

Niemal każda z wielbicielek błaga o przysłanie jej pęku włosów z przepysznej, srebrzystej czupryny, zdobiącej piękną o profilu rzymskiego senatora głowę, „kocchanego pana Wilsona”.

„Dostałam właśnie od mamusi na imieniny śliczny, złoty medalion i muszę mieć w nim włosy Pana... Jestem pewna, że wówczas nie spotka mnie nic złego i nie będę się bała nawet naszego profesora geografii, monsieur Lefebre, który jest bardzo surowy i ma takie straszne, siwe włosy...”

Inna pisze:

„Mam już gazik od płaszcza pana marszałka Focha, chusteczkę do nosa, którą

raz w Izbie deputowanych zgabił nasz drogi pan Clemenceau i kawałek białki nadgrzyzionej podczas bankietu przez pana Lloyda George'a... Ale chciałabym strasznie mieć Pana rękawiczkę, albo małątki pęk włosów, które związałabym różową wstążeczką i niostałabym na sercu... Bo Pan jest najpiękniejszy, najmądrzejszy i najszlachetniejszy ze wszystkich prezydentów całego świata...”

Gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych zechciał uczynić za oświeconym gorącym prośbom swych małych wielbicielek, z jego łwiej, białej, jak śnieg czupryny nie zostałoby napewno ani śladu...



Ostatnie 2 dni. **Kino „POLONJA”** Ostatnie 2 dni.
KONSTANTYNOWSKA 16.

Po raz pierwszy w Łodzi! Od wtorku 11 b. m. Po raz pierwszy w Łodzi!

DROGA NA GILOTYNĘ

Dramat kryminalny w 5-ciu częściach.

- 1) Qwiedziona dziewczyna
- 2) Pochwycenie dziecka przez bandę cygańską
- 3) Najazd na pocztę.
- 4) Morderstwo w karczmie.
- 5) Wyrok śmierci na dwóch braci.
- 6) Uratowanie jednego.
- 7) Spowiedź przestępcy.
- 8) Śmierć drugiego na gilotynie.

Nad program **Rytchi Billie** Farza, w roli głównej znakomity komik Billie Johnson

Początek przedst. o 5, 7 i 9. w soboty i niedziele o g. 3 pp. Anons: Od 18 b. m. Ostatnie dni Pompei.

Biuro pisania prośb i zażeń
Łódź, ul. Piotrkowska № 84.
ALEKSANDRA GERSDORFA
Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.
Układa ustawy.
Tłumaczy we wszystkich językach. 523

BACZNOŚĆ!!!

Nadszedł z krajów Koalicji pierwszy transport celulojowych towarów, a mianowicie:

grzebień, kłamy, szpilki,
po cenach przedwojennych.

firma **A. i B. GOLDBERG**
Ogrodowa 1, I piętro.
534 Centrala: Warszawa, Nalewki 16. 3—3

FABRYKA SUKNA I PRALNIA WEŁNY
BRACI LIFSZYC
Łódź, Stara-Wólezańska 6.

Pranie i farbowanie wełny skuteczniejsza się w ciągu 2 dni. Pierwszeństwo mają dostawcy dla wojska.

1—3 589

Lekarz dentysta
B. Czudnowska
wróciła z Moskwy
i przyjmuje codziennie
od 10—1 i od 5—6
Piotrkowska 79, II-gie pięć.

Lekarz-dentysta
I. LEW
Cegielniana № 36,
(róg Piotrkowskiej)
przyjmuje codz. od 10—1
i 5—7, w niedziele i święta
595 # od 10—12. 2—3

Lekarz Dentysta
Ch. EPSZTEIN
600 Zgierska 17. 2—2
Przyjmuje 9—1 i 5—8.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita-Fuks
Piotrkowska 50
Choroby zębów i jamy
ustnej przyjmuje od 10—1
i od 4—7 p. p. 522

Dr. med.
Szarłota Eiger
Akuszerka i chor. kobiece.
Długa 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

Dr. Wł. Stanisławski
Przejazd 40 m. 7.
— obok poczty. — 409
Choroby skórne, dróg
moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 p. p.

Zaginął paszport rodzinny
na imię Mojsze-Dawid
Abram - Beer - Henoch-
Hirsch - Lejb - Symcha i
Szalem Kupermesser, za-
mieszkały przy ul. Nowo-
Aleksandryjskiej 11, wy-
dany w Łodzi. 609 1—3

Zaginął paszport na imię
Marjim Israelowicz za-
mieszkały przy ul. Nowo-
Aleksandryjskiej 11, wy-
dany w Łodzi. 608 1—3

Zaginął paszport na imię
Dawida Rothoła al.
Drewnowska 23, wydany
w Łodzi. 593 1—3

Zaginął paszport na imię
Efraima Mendla Poz-
nera, al. Benedykta № 32
wydany w Łodzi. 599 1—3

Zaginął paszport na imię
Chary Dorembas, al.
Widzewska 61 wydany w
Łodzi. 598 1—3

Zgubiono legit. chlebo-
wą na imię Chary Da-
nielak ul. Cegielniana 51.
596 1—3

Zgubiono legit. chlebo-
wą na imię Leona Faj-
genbaum, al. Cegielnia-
na № 59. 597 1—3

Zaginął paszport na imię
Frymel Działoszyński
al. Aleksandryjska 15 wy-
dany w Łodzi. 587 1—3

Zaginął paszport na imię
Noecha Bialer al. Kam-
ienienna 7, wydany w Łodzi.
591 1—3

CUKIERNIA
Bolesława Komara
Piotrkowska № 63, (róg Benedykta).

gratownie odświeżona poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności

Lokal urządony po europejsku. — Lokal urządony po europejsku. 606

Kajety,
Siałówki,
Olówki,
Papiery kancelaryjne,
Atramenty i tusze,
Gamy do wycierania,
Błoki notesowe,
Kalendarze,
Książki Handlowe,
Pocztówki i t. p. 344

Pierwsze
najtansze
źródło!

Harlowy skład papieru i materiałów piśmiennych
i raz wydawnictwo kart pocztowych

A. J. OSTROWSKI
Łódź, Piotrkowska 55.
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

Ważne dla Pań i Modystek.
Polecam najnowsze

Modele, kwiaty
i fantazje oraz nowości sezonowe do kapeluszy.

„LUBA” Piotrkowska 25.
Sklep w podwórzu. 590 2—3

Znana ze swej dobroci i trwałości
pierwszorzędną pracownią obuwia

p.f. Lewandowski i Sobolewski 612

Cegielniana № 24.

Wykonuję wszelkie roboty solidnie, podług naj-
nowszych fasonów. — Ceny przystępne.

Znana Pracownia Okryć i Kostjumów Damskich

H. GOLDLUST
ul. Cegielniana № 6.

Przyjmuje obstalunki na sezon wiosenny i wykonywa
podług najnowszej mody.

CENY PRZYSTĘPNE. 558

Najpiękniejsze

uczesanie.

z ondulacją, manicure. My-
cie głowy, odmładzanie
twarzy. Usuwanie łupieża,
brodawek. Wszelkie robo-
ty z włosów. Codziennie
kursy dla uczennic od 9
rano do 9 wiecz. 534

„Eugenia” Kartowska
Piotrkowska 60, 1-e piętro fron-

Amerykańska
pracownia do tambura-
wania maszynowego i
ręcznego konfekcji
damskiej

M. Goldberg
i Szmulowicz
Łódź, Piotrkowska 27,
1 piętro front.
581 2—10

Damskie Kapelusze
modne, eleganckie pole-
ca po cenach przy-
stępnych oraz wszel-
kie przerobki przy-
jmuje magazyn mód
„GUSTAW”
Konstantynowska 22,
567 1—3

Operator odcisków
A. KARTOWSKI
Piotrkowska № 60
front, I piętro. Usuwam,
wszelkie odciski, wrasnie-
te paznokcie, bóle w ne-
gach za pomocą elektrycz-
ności. Od 9—1 i od 3—5 pp.
6—15 565

Elegancko i tanio tylko się można
ubrać w zakładzie
garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**
PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 386
Obstalunki według miary jak również różne futrzane roboty wykony-
wam według najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Papier Pergamentowy
prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do
pakowania

Masła i tłuszczów
Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papi-
ry pakowe wszelkich gatunków poleca po cenach
fabrycznych. 574 2—10

SKŁAD **S. ALTMANA** w Łodzi,
PAPIERU ul. Dzielna 27,
dom własny.

KASA 611
Ogniotrwała pokojowa do sprzedania
Plac Dąbrowskiego 3 (Targowy Rynek) m. 1.

Konkurencja!
Pudełka na Globin i do
farbki bielisznianej, galan-
teryjne i apteczne pudełka.
Różne papierowe torebki
do nabycia tylko w fabry-
ce pudełek. 393
Nowy Rynek № 7.

GLOBIN
Prawdziwy terpentynowy
Globin i farbki do bielizny
„Ultramarin” w różnym
opakowaniu, a także Pa-
latyn do domowego użytku
CHRZANOWICZ
Nowy Rynek № 7.394

**8-kl. Gimnazjalne Kur-
sy Przygotowawcze**
20 Południowa 20.
Zapisy do wszystkich
klas przyjmuje i infor-
macyj udziela kancelarja
od 5—3 popoł. 585

DENTYSTA
BERTA AB
Piotrkowska 85.
1—4 Godz. przyjęć: 607
od 10—1 i od 5—7 w. codz.
przez niedz. i świąt.